

## Rozumna lektura Biblii

### 06. Apokalipsa – nic trudnego ani strasznego

■ Księga Apokalipsy to jakby coś zupełnie odmiennego niż dotychczas. Zamiast opowieści z Ewangelii czy Dziejów Apostolskich lub oczywistych faktów i zaleceń z listów, mamy tutaj siedem aniołów, siedem trąb, trzęsienia ziemi, jakieś dziwne bestie, smoki czy otchłanie.

Księgę tę uznano za natchnioną i dlatego znalazła się w kanonie. Jest dla nas Słowem Boga, jednak nie za bardzo wiemy co z nią począć. Czasami autor wyraża się jasno: *Ja, Jan, brat wasz i uczestnik w ucisku i w Królestwie, i w cierpliwym wytrwaniu przy Jezusie, byłem na wyspie, zwanej Patmos, z powodu zwiastowania Słowa Bożego i świadczenia o Jezusie* (1,9). Pisze do siedmiu zborów w znanych miastach zachowując ówczesne realia, ale równocześnie stosuje różną symbolikę – czasem łatwą do zrozumienia, np. sąd w postaci trzęsienia ziemi (6,12-17), a czasem niejasną, np. dwaj świadkowie (11,1-10). Większość problemów stwarza właśnie ta symbolika oraz to, że sama treść dotyczy wydarzeń przyszłych, choć jednocześnie osadzona jest w realiach pierwszego wieku.

Trzeba powiedzieć, że tę księgę należy czytać z pokorą. Pojawiło się wiele książek w rodzaju „Apokalipsa bez tajemnic”, lecz księga ta wcale nie jest prosta i nie wolno traktować jej dogmatycznie. To prawda, że rozumiemy wiele z tego, o czym pisał Jan, lecz zanim dotrze do nas właściwe znaczenie poszczególnych fragmentów, najpierw musimy przeprowadzić egzegezę, która tutaj jest szczególnie istotna. Mamy do czynienia z księgą, o której napisano wiele książek, lecz rzadko kiedy zajmują się one egzegezą tekstu Apokalipsy. Autorzy od razu przechodzą do hermeneutyki, która zwykle przyjmuje postać wymyślnych spekulacji, o jakich Janowi się nawet nie śniło.

■ Jak w przypadku wszystkich pozostałych ksiąg biblijnych, podstawą do przeprowadzenia egzegezy Apokalipsy jest uwzględnienie jej rodzaju literackiego. Księga ta jest wyjątkowym połączeniem trzech rodzajów literackich – apokalipsy, proroctwa i listu. Wiemy czym jest list, opowiadanie, psalm czy przypowieść, ale apokaliptyka jest nam zupełnie obca, jest to forma literacka już nieistniejąca. Dlatego tak istotne jest ustalenie jasnego obrazu rodzaju literackiego, z jakim mamy tu do czynienia.

■ Apokalipsa Jana jest przede wszystkim księgą apokaliptyczną. Jest to tylko jedna, choć z pewnością bardzo szczególna z wielu rozmaitych apokalips znanych żydom i chrześcijanom od około 200 roku p.n.e. do 200 roku n.e. Tamte apokalipsy nie znalazły się w kanonie, ale wszystkie jednak, łącznie z Apokalipsą Jana, mają pewne cechy wspólne.

● Podglebiem pism apokaliptycznych jest starotestamentowa literatura prorocka, zwłaszcza księgi Ezechiela, Daniela, Zachariasza i częściowo Izajasza. Podobnie jak w niektórych księgach prorockich, pisma apokaliptyczne dotyczyły głównie nadchodzącego sądu i zbawienia. Powstawały one albo w wyniku prześladowania, albo w okresie wielkiego zagrożenia i dlatego nie poświęcały tak wiele uwagi działaniom Boga w historii. Autorzy tych pism wybiegali w przyszłość, w której Bóg nagle i radykalnie zakończy historię, co będzie oznaczać zwycięstwo sprawiedliwości i ostateczne potępienie zła.

● W przeciwieństwie do większości ksiąg prorockich, apokalipsy są dziełami tylko literackimi. Prorocy byli przede wszystkim „rzecznikami, ustami” Boga Jahwe, a wypowiedziane przez nich proroctwa były później spisywane i zbierane w księgę. Apokalipsa natomiast jako dzieło literackie ma szczególny układ formalny. Na przykład, prorocy mieli mówić to, co im przekazano, Jan zaś miał opisać to, co zobaczył (1,19). Dlatego treść apokalipsy najczęściej przedstawiana jest w postaci wizji i snów, a język jest zagadkowy i symboliczny, tzn. posiadający ukryte znaczenia. Apokaliptyka korzystała z takich środków literackich, które plastycznie konstruowały wrażenie rozpadającego się świata. Do najważniejszych zalicza się używanie pseudonimów, tzn. autorstwo przypisywano znanym postaciom z zamierzchłych czasów, np. Henoch, Baruch, którym niby kazano „zapieczętować” je na czas późniejszy, czyli wiek powstania księgi.

- Wizje w pismach apokaliptycznych często są fantazją, a nie odzwierciedleniem rzeczywistości. Zarówno starotestamentowi prorocy jak i sam Jezus również często posługiwali się językiem symbolicznym. Zazwyczaj jednak korzystali z obrazów rzeczywistych – np. nieobróconego placka (Oz 7,8), głupich gołębi (Oz 7,11), soli (Mt 5,13), sępów i padliny (Łk 17,37), itp. Natomiast większość obrazów apokaliptycznych należy do świata fantazji, jak bestia z siedmioma głowami i dziesięcioma rogami (Ap 13,1), kobieta odziana w słońce (Ap 12,1), szarańcze z ogonami skorpiona i ludzkimi twarzami (Ap 9,10), itp. Z jednej strony, rozumiemy samo pojęcie bestii, głów czy rogów, lecz trudno nam je powiązać w całość obrazującą dane zjawisko i pojąć znaczenie przesłania.

- Ponieważ pisma apokaliptyczne same w sobie są gatunkiem literackim, większość z nich miała bardzo formalny styl. Istniała silna tendencja, aby czas i wydarzenia wyraźnie rozdzielać i układać w odrębne całości. Ceniono sobie symboliczne stosowanie liczb. Powstawały więc utwory, w których wizje umieszczano w zbiorach, często ponumerowanych. Zazwyczaj po zestawieniu takich zbiorów rysował się jakiś ogólny obraz, np. sądu, chociaż kolejny zbiór nie musiał być logiczną konsekwencją poprzedniego.

- Apokalipsa Jana zawiera wszystkie powyższe cechy pism apokaliptycznych, oprócz jednej. Różnica jest tak istotna, że można ją rozpatrywać nie tylko jako dzieło apokaliptyczne. Autor nie ukrywa się pod pseudonimem. Jan nie widział takiej potrzeby i przedstawił się swym czytelnikom, a swoje listy skierował do konkretnych siedmiu zborów w Azji Mniejszej, które działały za jego życia i razem z nim cierpiały ucisk. Ponadto powiedziano mu: *Nie pieczętuj słów proroctwa tej księgi, ponieważ czas jest bliski* (22,10).

### **Apokalipsa Jana jako proroctwo**

Główną przyczyną nie skrywania się Jana za pseudonimem jest prawdopodobnie świadomość bliskiego końca świata, końca, który „już się zaczął i jeszcze nie nadszedł” (patrz wyjaśnienia w konspekcie 01). W przeciwieństwie do żydowskich poprzedników, Jan nie tylko oczekuje końca, lecz wie, że ten koniec już się rozpoczął wraz z przyjściem Jezusa. Zasadniczym zdarzeniem było zesłanie Ducha Świętego i dla tego Piotr swe kazanie umieścił w kontekście eschatologicznym.

Inni autorzy apokaliptyczni pisali w imieniu wcześniejszych proroków, ponieważ żyli w wieku tzw. zgaszonego Ducha, oczekując prorockiej obietnicy wylania Ducha w nowym wieku. Żyli w okresie, kiedy ustały proroctwa. Jan należy jednak do wieku nowego. Dlatego „był w zachwyceniu ducha” (1,10-11) kiedy kazano mu opisać to, co zobaczył. Księgę swoją nazywa „proroctwem” (22,18-19) i mówi, że „świadcstwem Jezusa”, z powodu którego cierpi wraz ze zborami (1,9; 20,4), „jest duch proroctwa” (19,10). Prawdopodobnie oznacza to, że przesłanie o Jezusie, potwierdzone przez Niego oraz głoszone przez Jana i zbory, jest wyraźnym dowodem na to, że Duch proroctwa już przyszedł. Tym, co odróżnia tę księgę od innych apokalips, jest przede wszystkim połączenie elementów apokaliptycznych z prorockimi.

Z jednej strony, księga ta wzorowana jest na formie apokalipsy i posiada większość literackich cech właściwych pismom apokaliptycznym. Została zrodzona w ucisku i mówi o końcu świata oraz zwycięstwie Chrystusa i Jego Kościoła. Jest świadomie uformowanym dziełem literackim, wykorzystującym zagadkowy język oraz bogatą symbolikę liczb i niezwykłych obrazów.

Z drugiej jednak strony, Jan wyraźnie mówi, że apokalipsa ta ma być słowem proroczym dla Kościoła. Jego księga nie miała być zapieczętowana na przyszłość. Była Słowem od Boga związanym z ówczesną sytuacją. Znana jest zasada hermeneutyczna, że słowo „prorokować” przede wszystkim oznacza przekazywanie Słowa od Boga dla teraźniejszości, a nie przepowiadanie przyszłości. Słowo to na dziś, zwykle mówi o nadchodzącym zbawieniu i sądzie. W Apokalipsie nawet siedem listów nosi znamiona proroctwa. Zatem księga ta jest prorockim Słowem Boga skierowanym pod koniec pierwszego wieku do kilku zborów, cierpiących prześladowanie w świecie oraz trudności wewnętrzne.

### **Apokalipsa Jana jako list**

To połączenie elementów apokaliptycznych i prorockich zostało zapisane w formie listu (1,4-7; 22,21). Ponadto Jan zwraca się do swoich czytelników osobowo: „ja”, „wam”. Dlatego Apokalipsa Jana w swojej

postaci końcowej wysłana została przez autora jako list do siedmiu zborów w Azji Mniejszej. Z formą listu wiąże się także okazjonalny charakter. Okazją czy przyczyną napisania tego listu były konkretne potrzeby zborów, do których został adresowany. Dlatego też, aby Apokalipsę jako list właściwie objaśnić, musimy zrozumieć jej pierwotny kontekst historyczny.

### **Konieczność przeprowadzenia egzegezy**

■ Brak zasad egzegetycznych doprowadził do powstania błędnych, spekulacyjnych interpretacji tej księgi. Dlatego podstawowym zadaniem jest określenie pierwotnych intencji Jana, a co za tym idzie, także Ducha Świętego. Podobnie jak w przypadku Listów, podstawowe znaczenie Apokalipsy znajdujemy w tym, co Jan chciał przekazać swym czytelnikom. Oznacza to także, że znaczenie to musiało być dla nich zrozumiałe. Oni mają przewagę nad nami przez to, że znany i bliski im był ich kontekst historyczny, który stanowił główną przyczynę napisania tej księgi, a także znajomość form i wizji pism apokaliptycznych.

■ Apokalipsa Jana jest księgą prorocką, dlatego musimy być otwarci na możliwość wystąpienia znaczenia dodatkowego, natchnionego przez Ducha Świętego znaczenia, którego nie widział w pełni autor i jego ówczesni czytelnicy. Jednak takie dodatkowe znaczenie wystąpiłoby poza sferą egzegezy, w dziedzinie hermeneutyki. Głównym zadaniem egzegezy księgi jest zatem zrozumienie tego, co Jan chciał przekazać swym pierwotnym czytelnikom.

■ Przeprowadzając egzegezę Apokalipsy Jana, musimy szczególnie ostrożnie podejść do pojęcia tzw. analogii Pisma, co oznacza, że dana część Biblii powinna być interpretowana w świetle jej pozostałych części, ponieważ całe Pismo jest Słowem Boga. Dlatego warto rozpoznać zastosowanie przez Jana obrazów z Księgi Daniela czy Ezechiela w nowym znaczeniu lub dostrzec analogiczne obrazy w innych tekstach apokaliptycznych. Nie można jednak zakładać, że czytelnicy Jana znali Ewangelię Mateusza czy Listy do Tesaloniczan i dzięki temu posiadli klucz do zrozumienia tego, co napisał Jan. Stąd też wskazówki do interpretacji Apokalipsy powinny znajdować się w samym tekście lub też muszą być czerpane ze znanego pierwotnym odbiorcom kontekstu historycznego.

■ Ze względu na apokaliptyczno-prorocki charakter księgi napotykamy na dodatkowe trudności egzegetyczne związane przede wszystkim z obrazowością tej księgi. Co zrobić w związku z tym?

● Musimy być wrażliwi na bogate tło myśli wykorzystanych w Apokalipsie. Głównym źródłem tych myśli i obrazów jest Stary Testament, lecz Jan czerpał je również z innych pism apokaliptycznych, a nawet ze starożytnej mitologii. Obrazy te niekoniecznie muszą mieć takie samo znaczenie jak w tekstach źródłowych. Zostały przeobrażone pod natchnieniem Ducha Świętego i utworzyły to „nowe proroctwo”.

● Występują różne rodzaje obrazów apokaliptycznych. W niektórych przypadkach mają stałe znaczenie. Na przykład, zwierzę wychodzące z morza wydaje się być przyjętym obrazem światowego mocarstwa, a nie jakiegoś władcy. Lew z plemienia Judy okazuje się być w rzeczywistości Barankiem (5,5-6) – jedynym lwem, jaki pojawia się w Apokalipsie. Kobieta w rozdziale 12. jest obrazem pozytywnym, lecz ta z rozdziału 17. jest obrazem negatywnym.

Niektóre z obrazów wyraźnie odnoszą się do konkretnych rzeczy. Siedem świeczników (1,12-20) oznacza siedem zborów, a smok w rozdziale 12. jest szatanem. Z drugiej strony, wiele obrazów ma prawdopodobnie charakter ogólny. Na przykład, czterej jeźdźcy z rozdziału 6. prawdopodobnie nie są konkretnym wyobrażeniem podboju, wojny, głodu i śmierci. Przedstawiają raczej ogólny obraz upadku człowieka, co jest źródłem cierpienia Kościoła (6,9-11), a to z kolei wywoła Boży sąd (6,12-17).

Wszystko to oznacza, że obrazy stanowią najtrudniejszą część egzegezy. Dlatego należy jeszcze zwrócić uwagę na następujące sprawy:

● Kiedy Jan sam objaśnia użyte przez siebie obrazy, musimy przyjąć je za pewnik i w ich świetle rozumieć wszystkie pozostałe. Istnieje sześć takich obrazów: ● „ktoś podobny do Syna Człowieczego” (1,17-18) jest Chrystusem, jedynym, który „był umarły, lecz oto żyje na wieki wieków!” ● Złote świeczniki (1,20) to siedem zborów. ● Siedem gwiazd (1,20) to siedem aniołów lub posłańców tych zborów (nieste-

ty, jest to ciągle niejasne z powodu użytego tu słowa „anioł”, które samo w sobie może być jeszcze innym obrazem). • Wielki smok (12,9) to szatan. • Siedem głów (17,9) to siedem wzgórz, na których siedzi kobieta (oznacza także siedmiu królów, dlatego obraz ten nie jest jednoznaczny). • Wszetecznicą (17,18) to wielkie miasto, z wyraźnym wskazaniem na Rzym.

• Obrazy należy postrzegać całościowo i nie przypisywać niepotrzebnie alegorycznych znaczeń szczegółom. Pod tym względem obrazy przypominają przypowieści Jezusa. Obraz przekazuje znaczenie jako całość, szczegóły użyte są, albo dla dramatycznego efektu (6,12-14), albo w celu uzupełnienia całości obrazu, aby czytelnicy nie mieli wątpliwości, do czego on się odnosi (9,7-11). Stąd szczegóły w wizji słońca pociemniałego jak czarny wór i gwiazd spadających na ziemię jak dojrzałe figi, prawdopodobnie nie mają własnego znaczenia. Po prostu czynią jedynie cały obraz trzęsienia ziemi wyrazistszym. Jednak szarańcza z ludzkimi twarzami, w złotych koronach i długimi jak u kobiet włosami (9,7-11) dopełnia ten obraz w taki sposób, że pierwotni czytelnicy nie mogli nie zrozumieć, co on pokazywał – barbarzyńskie hordy na obrzeżach imperium rzymskiego.

■ Księgi apokaliptyczne w ogóle, a Apokalipsy Jana w szczególności, nie stawiały sobie za cel podanie szczegółowego, chronologicznego opisu przyszłości. Ich przesłanie wyrasta poza ramy takiego celu. Jan przede wszystkim pragnie pokazać, że Bóg jest Panem historii świata i Kościoła. I chociaż Kościół będzie doświadczał cierpienia i śmierci, zwycięży w Chrystusie, który osądzi wrogów i ocali swój lud. Wszystkie obrazy powinniśmy rozpatrywać w tym świetle.

### **Konieczność uwzględnienia kontekstu historycznego**

Podobnie jak w przypadku pozostałych gatunków literackich, egzegezę Apokalipsy powinniśmy rozpocząć od rekonstrukcji sytuacji, w jakiej zostało napisane. W tym celu należałoby spróbować przeczytać całą księgę za jednym razem i dostrzec jej ogólną panoramę. Nie należy próbować zrozumieć wszystkiego. Niech obrazy przepływają obok nas jeden za drugim, aż odczujemy klimat tej księgi i jej przesłania.

Podczas lektury warto robić notatki na temat autora i jego czytelników. Następnie przeczytać ją po raz drugi i wynotować te miejsca, które mówią o czytelnikach Jana jako o „uczestnikach w ucisku” (1,9). Są to bardzo istotne elementy tła historycznego. Na przykład, w siedmiu listach zwróćmy uwagę na 2,3.8-9.13; 3,10 oraz powtarzające się słowo „zwycięzcy”. Piąta pieczęć (6,9-11), następująca po zniszczeniu spowodowanym przez czterech jeźdźców, pokazuje chrześcijańskich męczenników, zabitych z powodu „słowa” i „świadczenia” – właśnie dlatego Jan przebywa na wygnaniu (1,9). Niezliczone rzesze ludzi „przychodzą z wielkiego ucisku” (7,14), którzy nigdy nie będą już cierpieć (7,16). Ponownie ucisk i śmierć powiązane są z daniem „świadczenia Jezusa” (12,11.17). A w rozdziałach 13 – 20 cierpienie i śmierć przypisane są konkretnie „bestii” (13,7; 14,9-13; 16,5-6; 18,20.24; 19,2).

Motyw ten wyjaśnia cel napisania księgi i jest kluczem do zrozumienia kontekstu historycznego. Jan przebywał na wygnaniu z powodu swej wiary, ale inni też przeżywali ucisk – jeden nawet poniósł śmierć (2,13) z powodu „świadczenia Jezusa”. Będąc „w duchu”, Jan uświadomił sobie, że ich obecne cierpienie stanowiło jedynie początek niedoli tych, którzy nie zgodzą się „oddawać czci bestii”. Równocześnie nie był przekonany, czy cały Kościół jest gotowy na to, co się stanie. Dlatego napisał to „proroctwo”.

Główne tematy są oczywiste: chrześcijanie i państwo dążą do przeciwnych celów, początkowe zwycięstwo będzie pozornie należało do państwa. Dlatego Jan ostrzega chrześcijan, że oczekują ich stale wzmagający się ucisk i śmierć (6,9-11) i z troską nawołuje, aby nie załamywali się w cierpieniu (14,11-12; 21,7-8). Lecz to proroctwo przekazuje też zachętę i pociechę – Bóg panuje nad wszystkim, Chrystus ma klucze do historii i trzyma zbory w swoich dłoniach (1,17-20). Dlatego Kościół Jezusa zwycięża nawet przez śmierć (12,11). Pod koniec czasów Bóg wyleje swój gniew na tych wszystkich, którzy spowodowali cierpienie i śmierć, oraz obdarzy wiecznym odpoczynkiem tych, którzy pozostali wierni. Oczywiście, w tym kontekście Rzym był wrogiem, który miał być osądzony.

Jednym z kluczy do właściwego rozumienia przesłania Apokalipsy jest rozróżnienie, jakie Jan czyni między dwoma pojęciami – „prześladowaniem” i „gniewem”.

Prześladowanie (ucisk i śmierć) stanowi część tego, co chrześcijanie znosili i będą znosić. Natomiast gniew Boga jest Jego sądem, który ma być wylany na ludzi prześladowujących lud Boży. Jasno wynika z różnych kontekstów, że lud Boży nie będzie musiał znosić strasznego gniewu Boga, który zostanie wylany na jego wrogów, lecz równocześnie jasne jest, że będzie cierpieć z rąk swoich wrogów. To rozróżnienie pozostaje w zgodzie z nauczaniem Nowego Testamentu. Chociażby Paweł – „chlubi się ich prześladowaniem i uciskiem” (2 Tes 1,3-10), lecz zaznacza, że Bóg osądzi uciskających ich.

Ważne jest także to, w jaki sposób otwarcie piątej i szóstej pieczęci (6,9-17) podejmuje dwa kluczowe problemy tej księgi. Przy otwarciu piątej pieczęci męczennicy wołają: „Kiedyż, Panie święty i prawdziwy, rozpoczniesz sąd i pomścisz krew naszą na mieszkańcach ziemi?” Na to pytanie pada dwojaka odpowiedź: muszą poczekać jeszcze trochę, ponieważ jeszcze wielu wierzących poniesie śmierć, lecz nadejście sądu jest pewne, jak na to wskazuje otwarcie szóstej pieczęci, z którą nadchodzi sąd Pański, a sądeni wołają: „Któż się może ostać?” Odpowiedź jest w rozdziale siódmym: „Ci, których Bóg zapieczętował, i którzy wyprali szaty swoje i wybielili je w krwi Baranka”.

### **Konieczność uwzględniania kontekstu literackiego**

Wizje Jana można zrozumieć dopiero wtedy, gdy rozpozna się tło i pojmie znaczenie poszczególnych wizji (problemy treści), oraz odkryje się rolę, jaką dana wizja pełni w całości księgi. Pod tym względem Apokalipsa przypomina o wiele bardziej Listy niż księgi prorockie. Starotestamentowe księgi prorockie to zbiory pojedynczych wypowiedzi nie zawsze pozostających w związku z resztą księgi. Natomiast w Listach należy „myśleć akapitami”, ponieważ każdy akapit stanowi integralną część całości. Tak samo rzecz się ma i w Apokalipsie Jana – każda wizja stanowi integralną część całej księgi.

Ponieważ jest to jedyna w swoim rodzaju księga w Nowym Testamencie, nie można zastosować jednego wzorca. Podstawowa budowa księgi jest oczywista, różnice pojawiają się dopiero podczas interpretacji jej struktury. Narracja rozwija się stopniowo jak wielki utwór dramatyczny, w którym pierwsze sceny zaznaczają scenerię i występujące w nim postacie, ale do zrozumienia scen końcowych i całego wątku konieczne jest uważne śledzenie każdej kolejnej sceny.

■ Rozdziały 1 – 3 zarysowują scenerię i wprowadzają główne postacie. ● Pojawia się Jan (1,1-11), który będzie narratorem. Został zesłany za swoją wiarę w Chrystusa, a dzięki prorockiemu wejrzeniu zrozumiał też, że obecne prześladowanie zapowiadało dopiero początek tego, co nastanie. ● Pojawia się także Chrystus (1,12-20), opisany przez Jana przy pomocy wspaniałych obrazów zaczerpniętych po części z dziesiątego rozdziału Księgi Daniela – jako Pana historii i Kościoła. Pomimo obecnego prześladowania, Bóg nie stracił panowania nad porządkiem wszechrzeczy, gdyż to właśnie Chrystus trzyma klucze śmierci i hadesu. ● Występuje Kościół Jezusa (2,1 – 3,22). W listach do siedmiu zborów, które stanowią pewien typ Kościoła tamtych czasów, Jan kieruje słowa zachęty oraz ostrzeżenia do chrześcijan. Prześladowanie już nastąpiło i jeszcze się wzmoże. Istnieje też wiele innych przeszkód wewnątrz Kościoła, które zagrażają jego rozwojowi. Zwycięzców oczekuje obietnica chwały.

■ Rozdziały 4 – 5 także pomagają w zarysowaniu scenerii. W zapierających dech wizjach o dawanej Bogu czci i uwielbieniu, słyszymy, że Bóg panuje w majestacie chwały i mocy (4 r.). Jan przypomina też tym wierzącym, którzy zastanawiają się, czy Bóg rzeczywiście pamięta i troszczy się o nich, że „Lew” Boży jest „Barankiem”, który odkupił ludzkość przez własne cierpienie (5 r.).

■ Rozdziały 6 – 7 rozpoczynają odsłonę części właściwej dramatu. Trzykrotnie w całej księdze pojawiają się wizje ujęte w zbiory po siedem w każdym: 6 – 7 (pieczęcie); 8 – 11 (trąby); 15 – 16 (czasze). W każdym zbiorze pierwsze cztery wizje tworzą jeden obraz, natomiast w rozdziałach 6 – 7 i 8 – 11 występują dodatkowo dwie wizje odzwierciedlające dwie strony innej rzeczywistości. Przed odsłoną siódmej wizji pojawiają się jeszcze dwie, jakby wstawki (interludium). W rozdziałach 15 – 16 ostatnie trzy wizje łączą się w całość, bez tego interludium. Zastanawiające, jak to wygląda w rozdziałach 6 – 7. ● Jeździec na białym koniu = Podbój. ● Jeździec na koniu barwy ognistej = Wojna. ● Jeździec na karym koniu = Głód. ● Jeździec na siwym koniu = Śmierć. ● Pytanie męczenników: „Jak długo jeszcze?” ● Trzęsienie ziemi

(sąd Boży): „Któż się może ostać?” (a) 144 000 zapieczętowanych, (b) wielki tłum. • Gniew Boży: siedem trąb z rozdziałów 8 – 11

■ Rozdziały 8 – 11 opisują Boży sąd. Pierwsze cztery trąby wskazują na to, że częścią tego sądu będą wielkie zakłócenia w przyrodzie. Trąby piąta i szósta mówią związku sądu z hordami barbarzyńców i wielką wojną. Następnie, po interludium, w którym sam Bóg wychwala swoich „świadców”, choć ci umierają, siódma trąba obwieszcza: „Panowanie nad światem przypadło w udziale Panu naszemu i Pomazańcowi jego i królować będzie na wieki wieków”.

W ten sposób widać • cierpienie Kościoła, • sąd Boga nad wrogami Kościoła oraz • ostateczne zwycięstwo Boga. Lecz wizje nie kończą się w tym momencie. W rozdziałach 8 – 11 można zobaczyć wielką panoramę, natomiast rozdziały 12 – 22 podają szczegóły sądu Bożego i Jego zwycięstwa.

■ Rozdział dwunasty stanowi teologiczny klucz do zrozumienia tej księgi. Dwie wizje przekazują obraz dążenia szatana do zniszczenia Chrystusa, a także samo pokonanie szatana. Stąd w pojawiających się ponownie nowotestamentowych ramach czasowych, wg zasady „już i jeszcze nie”, szatan pokazany jest jako wróg pokonany, którego ostateczny koniec jeszcze nie nadszedł. Dlatego czytamy o radości z nastania zbawienia, lecz także o ciężkim okresie dla Kościoła, gdyż szatan wie, iż jego czas się kończy, i dlatego dokłada wszelkich starań, aby się pomścić na wierzących.

■ Rozdziały 13 – 14 pokazują, jakim narzędziem tej zemsty szatana na Kościele okazało się być za czasów Jana imperium rzymskie, którego władcy żądali lojalności religijnej.

■ Rozdziały 15 – 16 ukazują, że lecz los imperium i imperatorów jest już przesądzony.

■ Rozdziały 17 – 22 są „opowieścią o dwóch miastach”. Ziemskie miasto (Rzym) zostaje potępione za udział w prześladowaniu ludu Bożego. Potem następuje opis miasta Boga, nowego Jeruzalem, gdzie Jego lud będzie mieszkał po wszystkie czasy.

### **Trudności hermeneutyczne**

W przypadku Apokalipsy Jana trudności hermeneutyczne są podobne, jak przy objaśnianiu ksiąg prorockich. Podobnie jak we wszystkich innych gatunkach literackich, Boże Słowo dla nas wiąże się przede wszystkim z Jego Słowem do nich. Lecz w przeciwieństwie do wszystkich pozostałych gatunków biblijnych, księgi prorockie i Apokalipsa Jana często mówią o tym, co dla nich było jeszcze przyszłością.

Często ta przyszłość była dla nich bardzo bliska, ale dla nas to już przeszłość. Judea rzeczywiście była w niewoli i już została odnowiona – tak jak prorokował Jeremiasz. Imperium rzymskie spotkał koniec częściowo przez najazd hord barbarzyńców – jak to widział Jan.

W takich przypadkach problemy hermeneutyczne są dosyć łatwe do rozwiązania. Ciągłe pozostaje ważne przesłanie Słowa Bożego określające przyczyny sądu. A także ważnym pozostaje dla nas Boże Słowo mówiące o tym, iż bycie uczniem Chrystusa oznacza kroczenie drogą Krzyża i że Bóg nie obiecywał nam życia pozbawionego cierpienia i śmierci, lecz przyrzekał ostateczne zwycięstwo nad nimi. Dlatego Księga Apokalipsy jest Słowem zachęty i otuchy dla chrześcijan cierpiących prześladowanie w różnych regionach świata. Bóg panuje nad wszystkim. Widział wielkie cierpienie swego Syna i ta ofiara jest dla Niego wystarczająca. To Słowo powinno ciągle rozbrzmiewać w naszych uszach wszędzie i nieustannie. Jeśli nie usłyszymy tego Słowa, nie zrozumiemy też przesłania Księgi Apokalipsy.

■ Nasze problemy hermeneutyczne nie są związane z sednem tej księgi – usłyszeniem słowa ostrzeżenia i pociechy. Problemy dotyczą zbyt bliskiego związku „czasowości” Słowa z tą ostateczną, eschatologiczną rzeczywistością. Ten problem dotyczy szczególnie Apokalipsy. Upadek Rzymu (rozdział osiemnasty) wydaje się być początkiem ostatecznego końca, a wiele obrazów historycznego sądu przeplatanych jest słowami i myślami wskazującymi na czasy ostateczne. Co więc z tym zrobić?

• Należy pamiętać, że obrazy przyszłości są tylko obrazami. Wyobrażają pewną rzeczywistość, lecz nie można ich mylić z samą rzeczywistością, a szczegóły każdego obrazu wcale nie muszą się spełnić w jakiś

konkretny sposób. Dlatego jeśli pierwsze cztery trąby zapowiadają zniszczenia w przyrodzie jako część sądu Bożego, wcale nie musimy oczekiwać dosłownego wypełnienia się tych obrazów.

- Obrazy, które miały przede wszystkim wyrazić pewność nadejścia sądu Bożego, nie oznaczają, że stanie się to już niebawem – zwłaszcza z naszej ograniczonej perspektywy. Kiedy szatan zostaje pokonany przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa i zrzucony na ziemię, aby czynić spustoszenie w Kościele, to wie, że jego czas jest „krótki”, co nie musi znaczyć „niebawem” – raczej znaczy „ograniczony”. Rzeczywiście nadejdzie taki dzień, kiedy zostanie związany na wieki, ale nikt nie zna dnia ani godziny.
- Te obrazy, w których elementy „czasowe” przeplatają się z „eschatologicznymi”, nie powinny być odbierane jako dziejące się jednocześnie – nawet, jeśliby pierwsi czytelnicy rozumieli je w taki właśnie sposób. Sąd i zbawienie ma wymiar eschatologiczny i to powinno wyczulić nas na możliwość wystąpienia tego wymiaru jeszcze w wielu innych obrazach. Z drugiej strony wydaje się, że nie ma ustalonych zasad, według których mielibyśmy wydobyć i ocenić te elementy. Musimy natomiast wystrzegać się spekulacji na temat związku współczesnych nam wydarzeń z wizjami tej księgi. Nie było jej zamiarem zapowiedzenie, np. istnienia komunistycznych Chin ani dostarczenie nam dokładnych szczegółów końca historii.
- Chociaż prawdopodobnie istnieje wiele przypadków, w których występuje dodatkowy, jeszcze nie spełniony wymiar obrazów – nie potrafimy ich jednak wskazać. Pod tym względem Nowy Testament jest raczej niejednoznaczny. Na przykład, postać antychrysta jest szczególnie trudna do interpretacji. W pismach Pawła (2 Tes 2,3-4) jest konkretną osobą; w rozdziałach 13 – 14 Apokalipsy pojawia się w postaci cesarza rzymskiego. W obydwu przypadkach jego pojawienie się wydaje się mieć wymiar eschatologiczny. Jednak w Pierwszym Liście Jana spotykamy się z zupełnie inną interpretacją pojęcia „antychryst”, gdzie słowo to pojawia się jako bardzo ogólne odniesienie do tzw. gnostyków atakujących Kościoł. W takim razie, w jaki sposób powinniśmy pojmować tę postać w odniesieniu do naszej przyszłości?

Ujmując rzecz historycznie, chrześcijanie widzieli już – i w pewnym sensie słusznie – różnych władców ziemskich jako uosobienie antychrysta. Hitler z pewnością pasuje do tego wizerunku, tak samo jak Idi Amin dla jednego z pokoleń w Ugandzie. W takim rozumieniu tego słowa, ciągle pojawiają się nowi antychryści (1 J 2,18). Lecz czy w czasach ostatecznych wystąpi konkretna, znana w całym świecie postać antychrysta? Czy właśnie to zapowiada Apokalipsa w rozdziałach 13 i 14? Odpowiedź brzmi: „niekoniecznie”, chociaż nie można wykluczyć takiej możliwości. Ta niejednoznaczność tekstów nowotestamentowych skłania nas do ostrożności i powstrzymuje od dogmatyzowania.

- Wizje, które od początku miały wymowę eschatologiczną, ciągle takimi pozostają. Dlatego wizje 11,15-19; 19,1 – 22,21 pozostają Bożym Słowem czekającym na wypełnienie.

Podobnie jak początek Biblii mówi o Bogu i stworzeniu, tak jej ostatnia księga mówi o Bogu i dopełnieniu. Nawet, jeśli istnieją jakieś niejasności co do tego, jak dokładnie wypełnią się wszystkie szczegóły, nie ma wątpliwości co do tego, że Bóg rzeczywiście uczyni to w swoim czasie i na swój sposób. Ta pewność powinna natchnąć nas otuchą i pobudzać naszą czujność.

Dopóki Pan nie nadejdzie, żyjemy przyszłością w teraźniejszości, słuchając i trzymając się Jego Słowa. Nadejdzie jednak dzień, w którym takie rozważania jak to, nie będą już potrzebne, „i już nie będą siebie nawzajem pouczać (...) gdyż wszyscy oni znać mnie będą” (Jr 31,33). Wraz z apostołem Janem, i Duchem Świętym, i Oblubienicą Pana mówimy: „Amen, przyjdź, Panie Jezu!”.

---

Opracowano na podstawie: Gordon D. Fee i Douglas K. Stuart, *How to Read The Bible for All Its Worth*, 1982. Korzystano również z polskiej edycji pt. „Jak czytać Biblię”, przekład: Renata i Janusz Szorc.

Następne rozważanie: 07. Stary Testament – opowieści

Rozważania pozostałe: 08. Stary Testament – Prawo Mojżesza; 09. Stary Testament – prorocy strażnikami Przymierza;

10. Stary Testament – mądrość wtedy i teraz; 11. Stary Testament – pieśni i modlitwy dla wszystkich